

2 maja 2011. Komentarz ojca Jacka Salija

(Dz 1,3-8) Po swojej męce Jezus dał Apostołom wiele dowodów, że żyje: ukazywał się im przez czterdzieści dni i mówił o królestwie Bożym. A podczas wspólnego posiłku kazał im nie odchodzić z Jerozolimy, ale oczekiwać obietnicy Ojca: Słyszeliście o niej ode Mnie - /mówił/ - Jan chrzczył wodą, ale wy wkrótce zostanieie ochrzczeni Duchem Świętym. Zapytywali Go zebrani: Panie, czy w tym czasie przywrócisz królestwo Izraela? Odpowiedział im: Nie wasza to rzecz znać czasy i chwile, które Ojciec ustalił swoją władzą, ale gdy Duch Święty zstąpi na was, otrzymacie Jego moc i będziecie moimi świadkami w Jerozolimie i w całej Judei, i w Samarii, i aż po krańce ziemi.

(Dz 1,3-8)

Po swojej męce Jezus dał Apostołom wiele dowodów, że żyje: ukazywał się im przez czterdzieści dni i mówił o królestwie Bożym. A podczas wspólnego posiłku kazał im nie odchodzić z Jerozolimy, ale oczekiwać obietnicy Ojca: Słyszeliście o niej ode Mnie - /mówił/ - Jan chrzczył wodą, ale wy wkrótce zostanieie ochrzczeni Duchem Świętym. Zapytywali Go zebrani: Panie, czy w tym czasie przywrócisz królestwo Izraela? Odpowiedział im: Nie wasza to rzecz znać czasy i chwile, które Ojciec ustalił swoją władzą, ale gdy Duch Święty zstąpi na was, otrzymacie Jego moc i będziecie moimi świadkami w Jerozolimie i w całej Judei, i w Samarii, i aż po krańce ziemi.

(Ps 126,1-6)

REFREN: Kto we łzach sieje, żąć będzie w radości

Gdy Pan odmienił los Syjonu,
wydawało się nam, że śnimy.
Usta nasze były pełne śmiechu,
a język śpiewał z radości.

Mówiono wtedy między poganami:
„Wielkie rzeczy im Pan uczynił”.
Pan uczynił nam wielkie rzeczy
a ogarnęła nas radość.

Odmień znowu nasz los, Panie,
jak odmieniasz strumienie na Południu.
Ci, którzy we łzach sieją,
żąć będą w radości.

Idą i płaczą
niosąc ziarno na zasiew,
lecz powrócą z radością
niosąc swoje snopy.

(Flp 1,20c-30)

Chrystus będzie uwielbiony w moim ciele: czy to przez życie, czy przez śmierć. Dla mnie bowiem żyć - to Chrystus, a umrzeć - to zysk. Jeśli bowiem żyć w ciele - to dla mnie owocna praca, co mam wybrać? Nie umiem powiedzieć. Z dwóch stron doznaję nalegania: pragnę odejść, a być z Chrystusem, bo to o wiele lepsze, pozostawać zaś w ciele - to bardziej dla was konieczne. A ufny w to, wiem, że pozostanę, i to pozostanę nadal dla was wszystkich, dla waszego postępu i radości w wierze, aby rosła wasza duma w Chrystusie przez mnie, przez moją ponowną obecność u was. Tylko sprawujcie się w sposób godny Ewangelii Chrystusowej, abym ja - czy to gdy przybędę i ujrzę was, czy też będąc z daleka - mógł usłyszeć o was, że trwacie mocno w jednym duchu, jednym sercem walcząc wspólnie o wiarę w Ewangelię, i w niczym nie dajecie się zastraszyć przeciwnikom. To właśnie dla nich jest zapowiedzią zagłady, a dla was zbawienia, i to przez Boga. Wam bowiem z łaski dane jest to dla Chrystusa: nie tylko w Niego wierzyć, ale i dla Niego cierpieć, skoro toczycie tę samą walkę, jaką u mnie widzieliście, a o jakiej u mnie teraz słyszycie.

(J 12,26)

Kto by chciał Mi służyć, niech idzie za Mną, a gdzie Ja jestem, tam będzie i mój sługa.

(J 12,24-26)

Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Jeżeli ziarno pszenicy wpadłszy w ziemię nie obumrze, zostanie tylko samo, ale jeżeli obumrze,

przynosi plon obfity. Ten, kto kocha swoje życie, traci je, a kto nienawidzi swego życia na tym świecie, zachowa je na życie wieczne. A kto by chciał Mi służyć, niech idzie na Mną, a gdzie Ja jestem, tam będzie i mój sługa. A jeśli ktoś Mi służy, uczci go mój Ojciec.

Komentarz

"Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: jeśli ziarno pszenicy wpadłszy w ziemię nie obumrze, zostanie tylko samo, ale jeżeli obumrze, przynosi plon obfity."

Prawda zawarta w słowie Chrystusa Pana o ziarnie pszenicznym ujawnia się najpełniej w Nim samym, w życiodajnym charakterze Jego śmierci. To On jest jakby ziarnem pszenicznym, które dla nas obumarło na krzyżu, a z którego my wszyscy wyrastamy ku życiu wiecznemu. Ale my wszyscy, którzy wierzymy w Chrystusa, winniśmy Go w tym podobieństwie do ziarna pszenicznego naśladować. To nie sztuka żyć według przykazań Bożych, kiedy to łatwe i oczywiste. Chodzi jednak o to, żebyśmy byli wierni przykazaniom Bożym zawsze. Również wówczas, kiedy wymaga to ofiary, trudu, kiedy trzeba się przewyciężyć, jakby umrzeć dla jakichś swoich ambicji czy planów życiowych.

Właśnie w takich momentach najszczególniej ogarnia nas życie Boże. Ale też jeżeli w takich trudnych momentach odchodzimy od Bożych przykazań, życie Boże w nas wtedy gaśnie. Nieraz nawet okazuje się wówczas, że ktoś w ogóle nie był człowiekiem wierzącym, tylko udawał człowieka wierzącego.

"Jeśli ziarno pszeniczne obumrze, przynosi plon stokrotny". Prawda tych słów szczególnie wyraźnie objawia się w śmierci męczeńskiej za

wiarę. Męczennik składa w imieniu własnym oraz w imieniu całego Kościoła świadectwo, że Pan Jezus jest dla nas absolutnie na pierwszym miejscu, że jest dla nas ważniejszy nawet niż to życie, które trwa zaledwie kilkadziesiąt lat.

Toteż w Kościele od bardzo dawna wiemy, że krew męczenników istotnie przyczynia się do rozwoju Kościoła, do nowych nawróceń oraz do ogólnego wzrostu gorliwości w wierze. "Krew męczenników jest posiewem nowych chrześcijan" - napisał już tysiąc osiemset lat temu Tertulian. Ale w ogóle każda trudna wierność Chrystusowi jest darem dla Kościoła, przyczyniającym się do odnowy Kościoła. Bo jeżeli ziarno pszeniczne nie lęka się obumrzeć, przynosi plon stokrotny.

o. Jacek Salij